Przyjaciel Ludu.

ROK DWUNASTY. No. 8. Leszno, dnia 23. Sierpnia 1845.



Widok ogrodu botanicznego od strony południowej.

Zakłady naukowe przy b. Uniwersytecie warszawskim.

(Ciąg dalszy.)

Ogród botaniczny.

VIII. Założony ogród botaniczny pod pałacem Kazimierowskim, powstał wraz z murami jego; miał to być pyszny i królewski zakład, ile na owe czasy mógł się zdobyć; lecz z losami pałacu uległ pod ciężarem zniszczenia w pośród wojen szwedzkich, i więcéj się téż nie podniósł. Dopiéro za czasów księstwa warszawskiego, z polecenia Dyrekcyi edukacyjnéj, na użytek uczącéj się młodzieży w Liceum warszawskiém, założono na posadzie dawnego nowy ogród botaniczny, nader szczupły, na gruncie nie najlepszym i w szklarnie potrzebne nader ograniczony, nie mogący przeto celowi swojemu skutecznie odpowiedzieć. Z utworzeniem kongresowego królestwa Kommissya rządowa wyz. rel. i oświecenia publicznego, czuwająca nad oświatą publiczną, uznała ogród ten za tymczasowy i tyle tylko na niego łożyła, ile utrzymanie porządku koniecznie wymagało. Pomnażał się jednak zbiór roślin, już to przez dary różnych o wzrost nauk gorliwych rodaków, już to otrzymanemi z różnych ogrodów botanicznych nasionami, już wreszcie małemi transportami z Drezna zapisywanemi. W roku dopiéro 1818., na przedstawienie Ministra oświecenia, Stanisława Potockiego, Cesarz Aleksander darował Uniwersytetowi na ogród botaniczny i obserwatoryum astronomiczne obszerny plac, do łazienek królewskich należący, a pospolicie Ujazdowem zwany. Miejsce to w części już zabudowane, posiadające officynę mieszkalną i długi szereg szklarni, za czasów Króla Stanisława Augusta wymurowanych, natychmiast staraniem Kommissyi rządowéj obwiedziono sztakietami, zaczynającemi się od drogi głębokiéj, a ciągnącemi się wzdłuż głównéj alei aż do Ujazdowa; idącemi daléj do muru wielkiéj dolnéj oranżeryi, a od niéj wierzchołkiem góry Kalwaryi do drogi głębokiéj, wzdłuż któréj ciągnąc się, do piérwszego punktu docho-

dziły. Przestrzeń tę stósownie do położenia miejscowego i woli Ministra oświecenia, podzielono na trzy części, jak tu załączony plan wskazuje.

Piérwszą od głębokiéj drogi do środkowego zabudowania, dosyć równie i dobrze uprawioną, przeznaczono na właściwą szkołę botaniczną; podzielono ją na porządne kwatery, a te na zagonki kwadratowe, z których każdy dla jednego gatunku przeznaczono. Część tę, jako najważniejszą ogrodu, najtroskliwiéj ulepszano, wytrzymującemi w gruncie roślinami powiększając. Na rośliny, dla których dawniejsze treibhauzy były za niskie, wymurowano nowe, sprawiono znaczną ilość etykiet żelaznych lanych, wiele okien i skrzyń inspektowych, posadzono wiele roślin w szkole. Wszystkie te dość znaczne wydatki czyniono z funduszu, etatem na ogród wydzielonego. Szkoła ta do roku 182½. chodując pod gołém niebem utrzymywane rośliny, liczyła ich około 5,000 gatunków, pomiędzy któremi 900 było zebranych z okolic Warszawy.

Drugą część ogrodu botanicznego, położoną między środkowém zabudowaniem a Ujazdowem, na któréj się znajdowały drzewa rodzące, przeznaczono na ogród owocowy, w którym się kształcili i doskonalili młodzi rodacy w sztuce zakładania i przyzwoitego utrzymywania podobnych ogrodów. Część ta, razem z ananasarnią i figarnią i wielką dolną oranżeryą, w r. 1820. wyłączona została z ogrodu botanicznego na potrzebę stołu dworu cesarskiego i na koszcie funduszu koronnego utrzymywaną była, pozostając jednak według woli Namiestnika królewskiego pod zwierzchniczym zarządem Kommissyi rząd. wyz. rel. i o. p. i bliższym dozorem Dyrektora ogrodu botanicznego. Postawiono podłużne i poprzeczne parkany, celem zabezpieczenia wzrostu półtora tysiąca drzew z Francyi sprowadzonych, których szczepy rozkrzewiały najlepsze gatunki owoców po całym kraju. W celu uzupełnienia zbioru drzew owocowych i kollekcyi róż, Minister oświecenia z funduszu, do swojéj dyspozycyi zostawionego, przeznaczył w roku 182⅚. złp. 6,000, które Dyrektorowi ogrodu wręczono; za nie przybył w roku 1827. z Francyi znaczny transport drzew i piękny zbiór gatunków róży. Rząd zważywszy nadto, ile pożytku przynosiła szczupła ta część ogrodu owocowa, przyjął podaną myśl Dyrektora ogrodu botanicznego i w r. 182⅞. wyznaczył 17 morgów ziemi na powiększenie szkoły drzew owocowych, aby tém dzielniéj wspierać mogła tych, którzy rozmnażać pragnęli po całym kraju ulepszone różnych owoców gatunki. Ważnym tego dowodem była tutaj założona mała, późniéj znacznie rozszerzona winnica, która w roku 1827. wydała beczkę dobrego wina w gatunku podobnego do reńskiego. (1) Ze wszystkich roślin, ile tylko można, udzielano co rok żądającym, dla rozmnażania w kraju, tak w żywych exemplarzach, jako też w nasionach, a z drzew owocowych rozdawano zrazy.

Część trzecia ogrodu od strony wschodu położona i zgórzysta, urządzoną była na sposób angielski i przeznaczona na publiczną przechadzkę, w któréj liczne szklarnie i większego ciepła wymagające mieściły się rośliny. W jednéj z nich, „zimowym ogrodem" zwanéj, mieściły się drzewa iglaste, ostrość naszego klimatu wytrzymać zdolne, między któremi i cedr Libanu wytrzymywał zimę. Wszystko w ziemi umieszczone rosło okazale, według układu Jussieu, który za najdogodniejszy uważano.

Ogród botaniczny z początkiem założenia swego szybko postępował w urządzeniu, dzielne zewsząd zyskując wsparcie i opiekę, a przy pomocy osób troskliwych na wzrost zakładów ojczystych, przybierał z każdym rokiem postać uporządkowania. Jakoż w roku 1820. obdarzył go Prezes Senatu Rzeczypospolitéj krakowskiéj, Stanisław Wodzicki, zbiorem roślin z jednego z najbogatszych królestwa ogrodów w Niedźwiedziu. Najjaś. Cesarzowa, matka, darem swoim obdarzyła ogród zbiorem w liczbie 80 gatunków, nader rzadkich roślin, nadesłanych w najlepszym stanie z bogatego ogrodu swego z Pawłowska, za co zawdzięczając się ogród botaniczny, przesłał 60 gatunków nieznajdujących się w Pawłowsku. Professor Szweiger z Królewca wybrał sobie kilkadziesiąt roślin w zamian za ofiarowane od siebie, toż samo uczynił Professor Uniwersytetu jagielońskiego Estreycher w Krakowie. Ogólna liczba roślin zakupionemi z ogrodów drezdeńskich, darowanemi a najwięcéj przez zamianę z Królewca, Dorpatu, Wilna, Krzemieńca, Niedźwiedzia i Helenowa do 1,000 gatunków pomnożoną została, jak równie otrzymywane nasiona z Petersburga, Paryża, Berlina, Krakowa i Gorenki, przyczyniały znacznie liczbę wypielęgnowanych z nich roślin. Z funduszu szczupłego za sprzedane rośliny zakupiono w roku 1823. nasiona z Brazylii i przylądka Dobréj nadziei, tudzież mały zbiór roślin żywych z Drezna i t. p. W pięć lat od założenia swego ogród botaniczny opatrzony już był we wszystko, co do jego potrzeby i ozdoby służyć mogło. Zbiór roślin szybko się bardzo pomnażał, w roku bowiem 1820. chodował ich ogród 5,000 odmiennych gatunków, w cztéry lata późniéj, przechodził 10,000; była to liczba, do któréj w niewielu ogrodach botanicznych, zbiór gatunków doprowadzić zdołano. Tak nagłe pomnożenie winien był opiece Kommissyi rządowéj i osobliwszéj troskliwości jéj Ministra, do czego przyczynił się w roku 182½. Dyrektorowi ogrodu, wydzielony przez Kommissyą rządową fundusz na podróż do Drezna i zakupienie 600 nowych roślin, więcéj jak drugie tyle przez zamianę lub darowiznę, a najwięcéj przy-

(1) Dyrektor ogrodu z tego zbioru krajowéj winnicy przesłał do Petersburga do dworu cesarskiego 10 butelek.

łożyły się do jego wzrostu związki z ogrodami, tak krajowemi, jako i zagranicznemi, mianowicie z berlińskim, wrocławskim, krzemienieckim, krakowskim, dorpackim i innemi. W roku $182\frac{4}{5}$. odbył Dyrektor kosztem skarbu powtórną podróż do Francyi, Niderlandyi i Niemiec, celem zakupienia w tamtejszych ogrodach 500 roślin, na których warszawskiemu zbywało, jako też wszedł w ściślejsze związki z najpiérwszemi ogrodami w Europie, nabywając od nich bez przerwy w zamian wiele żywych roślin i nasion. Zostawał on w roku 1829. z następującemi ogrodami w korespondencyi: z wiedeńskim, berlińskim, paryskim, bonońskim, królewieckim, pragskim, dorpackim, londyńskim, wrocławskim, krakowskim, charkowskim, krzemienieckim, poznańskim, drezdeńskim, wejmarskim, petersburgskim, wileńskim, pawłowskim, niemniéj z puławskim i helenowskim. Z tak bogatych zbiorów udzielano także niektórym szkołom wojewódzkim żądanych nasion i roślin żywych, przez co gust i nauka do botaniki po prowincyi rozszerzać się mogły. Dodać tu należy, że w r. 1825. Kommissya rządowa zakupiła zielnik po ś. p. Ciechańskim, Professorze szkoły Hrubieszowskiéj, który przez Prof. botaniki uporządkowany i na trzy oddzielne zielniki został rozłożonym. Z tych dwa przesłano szkołom wydziałowym w stolicy, a jeden najliczniejszy do użytku pozostał przy Uniwersytecie. Ogród botaniczny zatém co do bogactwa roślin w rzędzie piérwszych się mieścił, celując także co do pięknego położenia i troskliwego utrzymania, tak roślin jako i miejsc ozdobnych. Do wzrostu i ozdób jego znacznie się także przykładał Książę Namiestnik królewski, przeznaczając np. w roku $182\frac{1}{2}$. dostateczny fundusz ze skarbu na odbudowanie dawnéj figarni i wystawienie dwóch znacznych zabudowań na brzoskwiniarnie. Z polecenia jego Dyrekcyi generalnéj dróg i mostów, wybrukowano potrzebne ścieki w częściach górzystych ogrodu, psutych przez bieg wody deszczowéj; urządzono drogi i ścieszki, i wysypano zwirem drogi obok ogrodu wzdłuż allei, w sposób ogrodu angielskiego urządzonéj. Zyskał zewnętrzne i wewnętrzne przyozdobienia, jako to, upięknienie wodozbioru ze zbiegu kanałów wodnych, przerobionego ze staréj budowy na wzór pomnika Cecylii Metelli w Rzymie, w części ogrodu na publiczne przechadzki urządzonéj; w pośród któréj mieszczą się po dziś dzień niestety! fundamenta kościoła Opatrzności, założone na pamiątkę konstytucyi 3. Maja 1791. na górze Kalwaryi zwanéj. (2) Osadzono piękne i wygodne ławki, uregulowano dziedziniec przed budowlami, przyozdobiono pompę; dziedziniec, przedzielający ogród po wysypaniu zwirem i wybrukowaniu rynsztoków, otoczono piękną kratą żelazną, na kamieniach ciosowych osadzoną. Z funduszu Kommissyi rządowéj, wyznaczonego na budowle w $182\frac{5}{6}$ r., pokryto miedzianym dachem salonik, pomiędzy treibhauzami; odnowiono w nim dawniejsze malowania, dano nowe ścieki wzdłuż dachów dotykających obserwatoryum, wymurowano nowy kanał podziemny, dla sprowadzenia wody z dziedzińca, odbudowano most w alleach przed ogrodem. Zregulowano następnie głęboką górę, zwaną Kalwaryi, przyozdobiono kwiatami rabatę wzdłuż kraty żelaznéj, uporządkowano klomby, murawy i drogi, tak w samym ogrodzie, jako i po za ogrodem. W roku $182\frac{7}{8}$. udzieliła Kommissya rządowa ogrodowi dostateczny fundusz na odnowienie znacznéj części okien, w szklarniach, na pomieszczenie wygodne tak dawnych, jako i nowo przybyłych roślin, na pokrycie dachów blachą żelazną nad treibhauzami i na wystawienie nowéj ananasarni, do któréj w połowie przyłożył się nadzór budowli koronnych.

Że liczba osób, mających upodobanie w pielęgnowaniu roślin, jest znaczna w naszym kraju i codziennie wzrasta, myślę, że przyjemną rzecz uczynię czytelnikom naszym, wymieniając najrzadsze, najużyteczniejsze, lub najpiękniejsze ogrodu tego rośliny, przezco najlepiéj bogaty stan jego dam poznać. Zgromadzono tu rośliny ze wszystkich części świata: europejskie, azyatyckie, z Przylądka Dobréj nadziei i innych stron Afryki, z Ameryki północnéj i południowéj, z Australii i wysp po wszystkich morzach rozproszonych. Z pośród lekarskich chodowano: „Drucena draco, terminalis, Laurus cassia i camphora, Atropa belladona, Glycyrhiza glabra, echinata, Tamarindus indica, Guaiacum officinale, sanctum,“ równéj jak żelazo twardości. Rośliny korzenne, lub z innych względów użyteczne, znajdowały się: cukrowa trzcina, kawa arabska, herbata, „bohea, laxa, viridis,“ cynamon, pieprzu różne gatunki: „Cocos nucifera, Ipomea Batates, Arbatus Unedo,“ z owocem truskawkom podobnym: „Psidium pyri ferum,“ wydające owoc wielkości gruszek. „Gossypium herbaceum,“ czyli bawełna prawdziwa. „Phormium tenax,“ którego włokna tak mocne, że najtrwalsze liny okrętowe z nich robić można. „Ficus,“ gatunek dostarczający gummy elastycznéj, „cyperus papyrus,“ roślina rzek Nilu i „Broussone-

(2) Postanowiono zaraz wtenczas, na zawdzięczenie Bogu za dopięcie téj konstytucyi, jako naród z niewoli wyprowadzającéj, wybudować kościół pod tytułem: Opatrzności, nad wszystkie inne wspanialszy, kosztem publicznym; oraz na pamiątkę jéj obchodzić rok rocznie dzień 3ci Maja uroczyście. Jakoż postanowiono piérwszą rocznicę r. 1792. odprawić tak świetnie, jak sam akt jéj był niespodziany. W czasie któréj po wielkiém nabożeństwie w kościele XX. Missyonarzów i processyi uroczystéj, za którą Król postępował pieszo, w obec zgromadzonego duchowieństwa, sejmu, deputacyi miast, magistratu miasta Warszawy, cechów i wojska, na miejsce zwane Kalwaryą; gdzie w oznaczoném na ten cel miejscu, założono i poświęcono fundamenta na mający się budować kościół Opatrzności!....

tia papirifera," z których w starożytności robiono papier, jako i teraz we Francyi najpiękniejszy wyrabiają. Były rośliny upiękniające ogrody nasze, albo szklarnie, jako to: „Acrostichum alicorne," piękny rodzaj paproci, „Pothos cannaefolia, Pandanus odoratissimus, Gloriosa uperba, Tritomanthe uvaria," roślina cébulkowa z kwiatem czerwonym; „Lomatophyllum Borbonium" z burbońskiéj wyspy; „Tillandsia amaena, Urania speciosa, Strelitzia reginae humilis, nana, farinosa, Neotia speciosa, Protea argentea," i inne jéj gatunki; „Hakea svaveolens, Hernandia sonora, Coccoloba pubescens" z ogromnemi twardemi liściami, których szérokość bywa na półtora łokcia; „Abloysia tryphilla, Gloxinia maculata, formosa, speciosa, Hoya arenosa, Theophrasta longifolia, Chrysophillum Caynito, Kalmii," różne gatunki; „Clethra arborea, Gesneria bulbosa," z kwiatem czerwonym długo trwającym; „Lobelia Surina mensis," i wiele innych tego rodzaju; „Aster argophyllus," z mocnym zapachem piżmowym; „Aster decipiens," z nader wielkiemi liściami; „Koelreuteria paniculata," piękny krzew chiński, wytrzymujący przecież ostrość zimy naszéj; „Anastatica hierochuntica," który po uschnięciu nawet, ma wielką własność hygrometryczną, skręca się w kulkę gdy sucho, wyciąga swe gałązki na wilgoć; „Clusia flava i rosea, Kamelia japońska" z kwiatem białym, różnofarbistym i piwoniowym; „Pelargonia i Gerania," których wiele i pięknych było odmian; „Erodium incarnatum, Monsonia speciosa, pilosa i lobata, Carolinae princeps, Adansonia digitata," największe w świecie drzewo, w Senegalu i Egipcie rosnące, którego szerokości średnica na 27 stóp bywa. „Magnolii," rozmaite rodzaje; „Dillenia speciosa, Sparmannia africana," któréj kwiaty tak są tkliwe; „Correa alba, viridiflora, speciosa," z Australii, i „Diosmy," pachnące; „Melaleuki i Metrosideros," kwiéciem ozdobne; „Cercis silquastrum" i kanadeński; „Tempittonia retusa, Hedysarum gyrens," w ustawicznym ruchu w dzień pogodny; „Ailanthus glandulosa," wspaniałe drzewo; „Ciceas disticha, Phyllanthus," którego listki wszystkie kwiatem okryte; „Kiggelaria Africana, Hura crepitans," rozrzucająca swe ziarna z hałasem; „Carica papaya," czyli melonowe drzewo; „Ficus nymphae i folia, religiosa; Cecropia peltata, palmata," u których spód liści białość ma śniegu; „Szubertia dysticha," zaczynająca przywykać do wytrzymania naszéj strefy; „Salisburia adiantifolia; Larix Cedrus," i tysiące innych gatunków drzew, krzewów i roślin. Stósownem znajduje tu miejscem podać wiadomość o chodowanych w tym wielkim zakładzie botanicznym roślinach i krzewach ojczystych, jak równie środkach, jakiemi do posiadania ich przyszedł ogród. Kraj nasz bowiem bogaty w płody przyrodzenia, za mało przez nas samych, a mniéj jeszcze za granicą znany, zasługiwał na jak najtroskliwsze poszukiwanie. Tą uwagą powodowana Kommissya rządowa w. r. i o. p. w roku 1828. mianowała Wojciecha Jastrzębowskiego, Magist. filoz., Adjunktem nauk przyrodzonych przy Uniwersytecie, z obowiązkiem wyszukiwania płodów krajowych, szczególniéj we względzie zoologicznym, mineralogicznym i botanicznym, w podróżach po kraju odbywanych w miesiącach letnich funduszem rządowym. Jakoż zaprzeszłych lat odbyte przez niego podróże po województwach mazowieckiém i sandomierskiém, przyniosły ogrodowi botanicznemu znakomite korzyści. Podamy tu wyciąg jednéj z tych podróży botanicznych, odbytéj w roku 1828., w połączeniu z Dyrektorem ogrodu, który nie otrzymawszy funduszu na podróż za granicę, chcąc atoli jakkolwiek korzystnie zbogacić ogród, wszystkie łożył starania na zebranie roślin krajowych i pielęgnowanie onych w szkole botanicznéj. Zwiedzał on często okolice stolicy, jakoto: Bielany, Marymont, Powązki, Młociny, Wawrzyszew, Babice, Lipków, Pyry, Natolin, Wilanów, Gocław, Gocławek, Kawenczyn, Ząbki, Rościszew, Nieporęt, Kępę saską i inne miejsca ciekawe we względzie flory krajowéj. „Magister Jastrzębowski od początku wiosny zwiedzał kraj nasz szczególniéj we względzie botanicznym, jakóż przebiegł on na samprzód powiaty: warszawski, czerski, siennicki i stanisławowski, potém udał się do wschodniéj części województwa płockiego i obszedł całe augustowskie, zwiedzając kolejnie następujące miejsca: Jabłonnę, Serock, Pułtusk, Rożan, Śniadów, Łomżę, Sławiski, Szczuczyn, Rajgród, Suwałki, Sejny, Preny, Balwierzyszki, Simno, Sereje, Puńsk, Wiżajny, Maryampol, Szaki. Giełdyszki, Sapieżyczki, Kowno i Sejny; tu znalazł biegłego w swéj nauce naturalistę, Prof. Dogiela, który wraz z uczniami w wyszukiwaniu roślin téj okolicy, nader ciekawéj we względzie botanicznym, uprzejmie mu przyszedł w pomoc. Z Sejn udał się przez Grodno, Białystok, Tykocin do Łomży; i tu połączywszy się z Prof. Wagą, Mag. filoz., który z własnéj ochoty i przywiązania do nauk towarzyszyć mu ofiarował się, dalszą już oba razem przedsięwzięli podróż; przez Ciechanowiec, Węgrów i Siedlce przybyli do Warszawy; tu zatrzymawszy się parę dni, udali się wraz z Dyrektorem ogrodu botanicznego prawym brzegiem Wisły na Łuków, Kock do Puław, Lublina i Hrubieszowa. W Lublinie przyłączył się jeszcze do nich Prof. szkół lubelskich, Chropaczyński, w celu zebrania całkowitych roślin województwa lubelskiego i utworzenia z nich zielnika szkólnego. Owocem téj trudnéj, od wiosny do 15. Września odbytéj podróży, było wyśledzenie wielu roślin, nader ze wszech miar ciekawych, bo jedne są własnością krajów południowych części Europy, a drugie daleko ku północy tylko się przytrafiają; na dowód tego przytaczamy tu z nich tylko najciekawsze: „Andromeda calyculata, Adenophora


Objaśnienie liter:
A. Szkółka botaniczna. B. Ogród owocowy. C. Szkółka drzew dzikich. D. Winnica. a. Obserwatoryum astronomii. b. Domy mieszkalne. c. Teatr. d. Fundamenta kościoła Opatrzności. e. Rezerwoar. f. Szklarnia i treibhauzy. g. Figarnia. h. Inspekta murowane. i. Inspekta drewniane. k. Poddasze. l. Kompas. m. Zabudowania gospodarskie. n. Miejsca, na które latem rośliny z szklarni się wystawiają. p. Pompy. p. Brzoskwiniarnie. q. Sztalugi do wystawienia roślin. r. Rośliny trwałe ozdobne. s. Miejsce do składu ziemi.
PLAN
Ogrodu Botanicznego
Krolewsko-Warszaws: Uniwersytetu.
1. 5. 10. 20. 30. 40.
pręt. Reńsk.

communis, Arnica montana, Astragalus adsurgens, Betula fructicosa, Bupleurum rotundifolium, Cineraria aurentiaca, Cardamine impatiens, Carex dioica, fili formis, limosa, gracilis, brizoides, Drymeja, Caucalis daucoides, Drosera longifolia, Elymus arenarius, Linnaea borealis, Loersia orizaides," rodzaj trawy nader ciekawy, z któréj wydobywanie cukru bardzo ma być korzystném, znaleziona była dawniéj nad Wieprzem, w kilku atoli miejscach województwa sandomierskiego napotkana przez Adjunkta Jastrzębowskiego. „Laserpitium latifolium, Lythrum hyssopifolium, Lunaria biennis, Malaxis monophylos, Orobus laevigatus, Prunus chamaecerasus, Rhus cotinus, Scheuchzeria palustris, Schoenus albus, mariseus, Silene armeria, Senetio tenuifolius, Satyrium repens, Selinum austriacum, Salsola arenaria, Stellera passerina, Taxus baceata, Trifolium spadiceum, Lipinaster, Utricularia minor." Wracając Dyrektor ogrodu botanicznego z Puław, na Podzamcze, pod Maciejowicami, znalazł tam dawniejszego swego ucznia, a dzisiejszego Kommissarza dóbr Ordynata Zamojskiego, Pana Malhomme, który mu wiele ciekawych udzielił wiadomości we względzie botanicznym, zapewniając go, że nie opodal rośnie „Veratrum album," że „Trapa natans" obficie znajduje się w okolicach Kozienic i Podzamcza, jako też wiele ciekawych roślin. Po powrocie swoim do Warszawy zajął się Dyrektor ogrodu uporządkowaniem wszelkich roślin, tak przez siebie wynalezionych, jako też przez Magist. Jastrzębowskiego, z różnych stron kraju przysłanych. Prof. Dogiel z Sejn przysłał ogrodowi niektóre ciekawe rośliny żywe, jako to: „Orchis cucullata, Epipaetis atrorubens, Betula fruticosa, Linnea borealis, Malaxis monophyllos," a do Kommissyi rządowéj przesłał 300 gatunków roślin zasuszonych, między któremi także niektóre ciekawe się znajdowały, jako to: „Carex pseudocyperus, dioica; Orbus laevigatus; Polygala amara; Sparganium simplex, natans; Epipacta rubra," i inne. Dał przytém obietnicę przysłania nadal wszystkich roślin żywych lub suszonych, jakieby w tamtejszych okolicach znalazł, co bardzo mogło być korzystném dla ogrodu i do skompletowania zielnika krajowego." (3) W r. 1829., uzyskał Dyrektor pozwolenie Kommissyi rządowéj odbycia podczas wakacyi podróży do Krzemieńca, w czasie któréj zwiedzał okolice Białegostoku, Puszczy Białowiejskiéj i wielu innych okolic ciekawych, które mu się po drodze nastręczały, wróciwszy z obfitym plonem uzyskanych roślin żywych, suszonych i nasion. Tyle przyjaznych okoliczności przyczyniało się do wzrostu tego wspaniałego instytutu, jak niemniéj do uzupełnienia znajomości flory krajowéj!

(3) Do którego w roku 1829. znany w świecie uczonym Professor Besser, w Krzemieńcu, posiadał już wiele materyałów; Dyrektor ogrodu warszawskiego udzielał mu wszelkie nowe odkrycia, by tym sposobem do uzupełnienia tak ważnego dzieła dzielnie się przyczynić i jego wydanie przyspieszyć.

Ogród botaniczny zostawał pod naczelnym kierunkiem Dyrektora, Michała Szubert, Czł. Tow. kr. warsz. przyj. nauk, który zarazem był Prof. botaniki w Uniwersytecie, a pod nim zostawali trzej ogrodnicy: Bogumił Günther, ogrodu botanicznego; Ludwik Leraut, ogrodu owocowego; i Jan Allermann, oranżeryi dolnéj i ananasarni. W roku 1823. Książę Namiestnik królewski postanowieniem, mającém na celu upowszechnienie w kraju sztuki ogrodnictwa, a mianowicie umiejętnego obchodzenia się z delikatnemi gatunkami drzew owocowych i latorośli winnych w szpalerach „à la montreuil," przeznaczył ogrodnikowi Leraut 9 morgów trzystaprętowych gruntu bezpłatnie, wzdłuż okopów przy rogatkach mokotowskich, na założenie osobnego ogrodu. Za co obowiązany był uprawiać i zasadzać go rozmaitemi drzewami, krzewami owocowemi i exotycznemi, których rodzaje i gatunki mało lub wcale nieznane w kraju; w szkółkach zaś zaprowadzać i rozmnażać dla wygody powszechnéj; uczniów 10u kosztem Rządu, a w szczególóości 5u przez Kommissyą rząd. w. r. i o. p., 5u przez Kommissyą rząd. spraw. wew. i poli. utrzymywanych, sposobić ciągle na zdatnych ogrodników, oraz między robotnikami ogrodu wychowywać własnym kosztem jednego ucznia krajowca i wyuczać wszelkich części ogrodownictwa.

Ogród botaniczny od założenia swego do roku 1830. włącznie wydał ogrodników zupełnie usposobionych 15u. Ogrodników ze znacznem usposobieniem 50u. Z ogrodu zaś przez ogrodnika Leraut utrzymywanego wyzwolonych uczniów z funduszu rządowego wyszło 10u. W ogóle usposobiło się do ogrodnictwa 75u.

Literaturę botaniczną ogrodu warszawskiego, stanowiły następne dzieła, wydane przez Prof. Michała Szuberta, Dyrektora ogrodu:

1. „Spis roślin ogrodu botanicznego królewsko-warszawskiego Uniwersytetu, wydany w Warszawie w drukarni J. C. K. Mości rządowéj 1820 r." Przedmowy i nazwisk autorów str. XIV., textu str. 156.

2. „Dodatek I. do Spisu roślin ogrodu botanicznego król. warsz. Uniwersytetu," wydrukowany w miesiącu Grudniu 1820 r., str. 22.

3. „Dodatek II. do Spisu roślin ogrodu botanicznego król. warsz. Uniwersytetu," wydruk. w miesiącu Styczniu 1822 r., str. 26. (4)

4. „Spis roślin ogrodu botanicznego król. warsz. Uniwersytetu wydany etc., w Warszawie w drukarni szkólnéj 1824." Przedm. str. V., textu str. 583. Nowe to wydanie całkowitego spisu roślin, które autor tu udzielił publiczności, było bardzo potrzebném, tak dla dobra ogro-

(4) Przytoczone dodatki są mi znane, oprócz których miały wyjść w roku 1821. i 1823.; tych nie miałem sposobności poznać.

du, ułatwiając przez nie zamianę roślin i nasion z innemi ogrodami, jako też dla osób chcących o zbiorze tego instytutu rzetelne mieć wyobrażenie, w celu korzystania z niego w jakim bądź kolwiek względzie. Spis ten obejmował gatunków roślin 10,000. (5)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kollegium Jagielońskie w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

W kollegium jagielońskiém mieszkało dawniéj jedenastu teologów, a siedmiu, a najwięcéj ośmiu professorów filozofii, wszystkich nazywano Collegae majores. Jedli wspólnie, jednakże ze względu na starszeństwo dzielono ich na trzy stoły. Gmach ten miał w sobie sześć lektoryów dolnych dla filozofów i jedno górne dla teologów. Dolne, mieszczące się w nader szczupłych izbach, miały następne nazwiska: Socratis, Aristotelis, Maronis, Faleni, Ptolomei, Platonis; górne mieściło się w sali, którą dziś „Jagielońską“ nazywamy. W téj sali wszystkie akta publiczne akademii odbywały się z największą okazałością. Sala ta ozdobiona była wielkiemi portretami królów, dobroczyńców i sławnych nauką lub przysługami dla akademii mężów; pod portretami, ściany były okryte obiciem z karmazynowego adamaszku, ławki o dwa stopnie podniesione i do wszystkich ścian sali przyparte, wysłane były paradnemi kobiercami perskiemi i tureckiemi, na których siedzieli doktorowie i professorowie wszystkich fakultetów, przybrani w togi, czyli suknie obrzędowe akademickie. Ubiory obrzędowe były następujące: Rektor miał purpurę aksamitną, złotym galonem obwiedzioną; skończywszy urząd, gdy obranemu następcy zdawał rządy i odbierał od niego przysięgę, brał togę fioletową jedwabną. Noszone były przed rektorem trzy berła przez tyluż pedelów. Miał swoje paradne krzesło, którego nikomu nie ustępował. Dziekan teologii miał togę aksamitną granatową, białym atłasem podszytą. Dziekan prawa miał togę lamową złotą. Dziekan medycyny togę jedwabną pąsową, podszytą kitajką zieloną. Dziekan filozoficzny miał purpurę z cienkiego sukna, obwiedzioną galonem złotym. Professorowie wszystkich fakultetów mieli togi czarne długie, z szerokiemi rękawami, kitajką lub atłasem karmazynowym podszyte; różnili się w fakultetach mucetami. Mucety teologiczne były aksamitne granatowe, koloru togi dziekańskiéj, wyłożone gronostajami. Mucety medyczne czarne z gronostajami. Mucety jurydyczne z atłasu karmazynowego, z prawéj strony tylko rękę zakrywające, z lewéj na ukos niżéj spadające. Mucety filozofów były okrągłe z czarnego atłasu, galonem srebrnym obwiedzione. Kandydaci bakalarze, licenciaci i magistrowie, którzy jeszcze czterech dysput do wzięcia wielkiéj togi nie odbyli, mieli togi czarne barakonowe, niczem nie podszyte, z rękawami wązkiemi. Przychodzący professorowie ad patres powinni byli być ubrani w togi.

Każdy akt publiczny akademii krakowskiéj był prawdziwie okazałém i świetném widowiskiem, kiedy wszystkie osoby, grono liczne składające, w obrzędowych ubiorach miejsca swoje zasiadły. Od młodziuchnych kandydatów, aż do okrytych siwizną i powagą starców, widzieć można było wszystkie szczeble życia publicznego, skazujące pierwszy zaciąg, wzrost i dojrzałość pracy, nauki, doświadczenia i zasługi w powołaniu nauczycielskiém. Obok rektora były krzesła dla znakomitszych gości, w środku zaś ławki dla młodzi akademickiéj i osób obcych. Cała sala była widzami napełnioną. Gdy wszystko było na swojém miejscu, wszedł, prowadzony przez pedelów z berłami, prezes aktu przez uniwersytet wybrany, jakim był albo promotor, albo broniący publicznie rozprawy professor, i zasiadł katedrę w środku sali nad wszystkich wyniesioną. Najstarszy pedel zaczął od powitania rektora, prezesa aktu i pierwszych gości, wołając głosem donośnym: Bene et feliciter veniat N. (tu imię, nazwisko i tytuły witanego wymienił), kończąc i zaczynając tą formułą: bene et feliciter veniat. Potém prezes otworzył akt krótką mową łacińską, do obrzędu stósowną, obracając ją do rektora i stanów akademickich. Sala ta za przeszłych rządów obrócona na skład i zrujnowana, odnowioną dopiero została kosztem i staraniem X. Sebastyana Sierakowskiego, byłego rektora akademii. Ściany jéj okryły wtedy malowania al fresco wykonane przez genialnego Michała Stachowicza, wystawiające znakomitsze zdarzenia dziejów akademii, do których pomysł powziął z malowań zdobiących niegdyś salę w tém kollegium, zwaną Stuba communis.

Biblioteka akademii krakowskiéj, umieszczona w tém kollegium, winna początek i wzrost swój samym akademikom, którzy po przeprowadzeniu tu akademii składali do wspólnego użytku nabyte rękopisma, tak, że bez przesady powiedzieć można, iż kto był w XV wieku professorem w krakowskiéj akademii, ten należał do założycielów téj biblioteki. Z darów tych przez cały wiek XV gdy nagromadzono książek, wtedy w początkach XVI wieku pomyśleli akademicy o ich stósownem pomieszczeniu w tém kollegium. Pierwszy z tych był Tomasz Obiedziński, teologii doktor i professor, który w d. 4. Marca 1517 r. założył fundamenta na gmach biblioteczny; daléj inni professorowie zaczęli składać w tym celu ofiary, między którymi odznaczyli się Jan z Oświecimia, Michał z Olszy, Michał z Wrocławia, Grzegorz ze Stawiszyna, Maciéj z Miechowa. Wzniesiona przez nich

(5) Według Rocznika instytutów religii i edukacyjn. król. pol. z roku 1830., miało się w ogrodzie botanicznym znajdować wszystkich roślin gatunków 10,650. Liczba ta zdaje się mi być niedokładnie zacytowaną.

w korpusie tego kollegium biblioteka, składała się z dwóch wielkich sal, w których też do ostatniéj reparacyi kollegium przechowywano książki. W dziejach biblioteki lata jéj wzrostu, lata poniewierki i strat, i lata, w których starano się ratować ją, są prawie też same, w jakich akademia przechodziła te koleje. Dopiero od roku 1811, to jest od czasu w którym bibliotekarzem zrobiono znanego w świecie uczonym Jerzego Samuela Bantke, biblioteka pracą jego niezmordowaną zkatalogowaną i ułożoną została. Składa ona się blisko z 50,000 dzieł drukowanych i przeszło 2,000 rękopismów, nie licząc w to mnóstwa pism ulotnych; — zamożna jest w rzadkie druki krajowe i zagraniczne, kosztowne rękopisma, i dzieła w każdym rodzaju nauk znakomite. Na powiększanie jéj przeznaczaną jest rocznie summa 9,000 złotych polskich. Otwartą jest dla publiczności przez rok cały (wyjąwszy miesiąc Sierpień i dni świąteczne), w lecie od godziny 9 do 12 z rana, a od 3 do 6 po południu, w zimie zaś od 9 zrana do 1 po południu. Przy bibliotece jest także zbiór rycin i dość znakomity zbiór numizmatów tak krajowych jak i zagranicznych.

(Dokończenie nastąpi.)

Teatr w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Dopiéro w roku 1815. okoliczności krajowe dozwoliły Kluszewskiemu zająć się ocuceniem jéj z tego letargu, jakoż w roku tym objął na nowo dyrekcyą teatru i tę aż po dzień 1. Listopada roku 1830. utrzymywał. Wciągu tego piętnastolecia naszego, stan teatru na przemian to zasmucał miłośników sceny, to znowu mało im do życzenia zostawiał, jak to w roku 1817., kiedy pod dyrekcyą Karola Baura występowali na niéj: Siennicka, Kochanowski, Podgrabiński, Rudkiewicz i Włodek, ów piérwszy i najzdolniejszy uczeń szkoły dramatycznéj warszawskiéj; podobnież w roku 1820., kiedy kompanią krakowską pomnożyli artyści teatru wileńskiego, a ozdobiła ją Józefa Szymkajłowa, znakomita artystka, któréj miejsce dotychczas niebyło godnie zastąpione.

Z tego krótkiego przeglądu dziejów teatru w Krakowie, pod dyrekcyą Kluszewskiego, można ocenić zasługi tego męża. Lecz, jak zwykle na świecie, w zamian wdzięczności, wypłacono mu się niewdzięcznością; nie pytano się, czyli przy dochodach, jakie teatr przynosił, można było żądać od niego, aby łożył nowe nakłady na ulepszenie sceny; wymagania ciągle wzrastały, a gdy im nie mógł zadosyć uczynić, bez poniesienia nowych strat, odebrano mu przywiléj w roku 1830. Wiem, że nie tu jest miejsce skreślenia i innych zasług, jakiemi Kluszewski okupił chlubną dla siebie pamięć, dla tego ograniczając się, wspomnę tylko, że ten mąż urodzony w dniu 20. Sierpnia 1761 roku, a zmarły w dniu 14. Lutego 1841 roku, przez cały ten niemal ciąg życia poświęcał swą obszerną naukę i znakomity majątek, dla dobra Krakowa; on to przyozdobił go kilku okazałemi gmachami, założył kilka ogrodów, zaprowadził piérwszy fabryki powozów, fortepianów, wpływał na udoskonalenie rzemiosł, a szczególniéj stolarstwa; on przez długi czas w Krakowie był jedynym opiekunem sztuk pięknych i o ich upowszechnienie się starał. Lecz za to wszystko za życia doznał niewdzięczności; po śmierci nie znalazł się nikt, coby dla przykładu innych skreślił życie jego; i nie znalazł się nikt z jego spadkobierców, któryby grób jego choć najskromniejszym uczcił pomnikiem.

Odebrany Kluszewskiemu przywiléj na utrzymanie teatru, udzielił Rząd JW. Janowi Mieroszewskiemu. Nowy ten przedsiębierca nie szczędząc znacznych kosztów, przerobił opustoszały kościół i klasztór po OO. Bonifratrach w ulicy Ś. Jana (*) na teatr, i zebrał tak dobrane towarzystwo artystów, jakiego przedtém nigdy jeszcze Kraków nie posiadał, i nie miało na ów czas żadne miasto polskie. Lecz po sześciu miesiącach zrażony i zawodem, jakiego doznał od publiczności, pomimo świetnego stanu sceny, mało do teatru uczęszczającéj, i od artystów płatnych szczodrze, a utrudzających mu zarząd ciągle swemi wymaganiami i kaprysami, oddał teatr samym artystom, aby go na swój rachunek prowadzili; lecz znowu po sześciu miesiącach niezgoda ich między sobą znagliła przedsiębiercę do wyszukania kogo, któryby w zastępstwie jego w dalszych latach utrzymywał teatr.

Zamiłowanie zawodu dramatycznego i młodość, wytrwale wszystkie trudności pokonywająca, ośmieliły Juliusza Pfeiffra do podjęcia się téj pracy. Teatr pod tą dyrekcyą w porównaniu, jakim był w roku upłynionym, można powiedzieć, że pogorszył się przez oddalenie się kilku znakomitych artystów, lecz jeszcze pomiędzy pozostałymi znajdowało się wielu, z których jedni w wystawianych komedyach, drudzy w dramach, zająć i zadowolnić publiczność zdołali. Lecz gdy na utrzymanie i tak pomniejszonéj liczby artystów nie wystarczały dochody teatru, zmuszonym został przedsiębierca w roku 1833 do oddalenia jeszcze kilku, a między nimi i słynnego z talentu Jana Nowakowskiego, którego ubytek mocno zasmucił miłośników sceny ojczystéj.

Wtedy to nastąpiły te czasy, w których o teatrze krakowskim tyle tylko powiedzieć można, że był w Krakowie teatr.

(Dokończenie nastąpi.)

(*) Patrz część I. Pam. z Krak., k. 204.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. (Redaktor: *J. Łukaszewicz.*)